Wydanie poranne.

Przedpłata.
za „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 238 **Kraków, Poniedziałek dnia 13 Października 1902.** **Rok X.**

Kraków 13 października.

Komitet jubileuszowy Marji Konopnickiej zawiadamia, że ostatecznie postanowiono następujący program uroczystości:

1) Nabożeństwo w kościele Najśw. Panny Marji o godzinie 8 rano. 2) Uroczyste wręczenie Jubilatce adresów, dyplomów i darów przez delegacje w połączeniu z koncertem w sali „Sokoła“ o godzinie 11 rano. 3) Przedstawienie popularne w teatrze ludowym o godz. 3 po południu i takież przedstawienie w teatrze miejskim. 4) Wspólny obiad w sali Saskiej o godz. 6 wieczorem.

Karty wstępu do kościoła i do sali „Sokoła“ wydaje bezpłatnie za okazaniem zaproszenia sekretarjat komitetu ul. Florjańska 32, I piętro, od 5—7 wieczorem. Udział w obiedzie po 10 koron od osoby — tamże.

Zgłoszenia piśmienne delegacji i gości przesyłać należy pod adresem M. Siedleckiej, Szpitalna 7, oraz arkusze adresowe.

Rada powiatowa miasta Białej zgłosiła swe uczestnictwo w uroczystości jubileuszu Marji Konopnickiej.

O własnych siłach. Z Towarzystwa obrony polskiego przemysłu i handlu „O własnych siłach“ donoszą nam: Przed paru dniami odbyło się posiedzenie komitetu oddziałowego Towarzystwa pod przewodnictwem prof. N. Cybulskiego. Wzięli w niem udział pp.: dr Zofja Gelińska, dr Jentys, dr Peniklo, dr Szarski, Piotrowski Edmund, Chmurski Anastazy i Rolle. Zastanawiano się nad programem dalszych czynności towarzystwa i celem rozpatrzenia stosunków w przemyśle tkackim, sukienniczym, kilimkarskim i t. p. wybrano osobną komisję, w skład której zaproszono pp.: dra Zofję Gelińską, dra Anczyca, dra Benisa, dra Szarskiego i Rollego. Komisja ta ma za cel rozpatrzeć się w powyższych gałęziach przemysłu i podobnie, jak to było z przemysłem wyrobów szkolnych, komunikatem zwrócić uwagę publiczności, gdzie i jakie przedmioty z tego zakresu wyrobów krajowych można nabywać. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa reklamowania wyrobów krajowych tych firm, które do biura Towarzystwa nadsyłają próbki i cenniki itp. Dla rozpatrzenia proponowanych środków, wybrano komisję, która ma przyjść na najbliższe posiedzenie ze szczegółowo wypracowanymi wnioskami. Do komitetu oddziałowego zaproszono pp.: dra Anczyca, profesora szkoły przemysłowej, Ludwika Gadulskiego, urzędnika Tow. ubezpieczeń i Szancera Edwarda, naczelnika biura Tow. ubezpieczeń w Krakowie.

Ślub. W kościele OO. Kapucynów odbył się w sobotę ślub p. Stanisława Millerowicza, współwłaściciela droguerji, z panną Gizelą Dwerzakówną, córką Albina i Natalji z Houszów.

Na wystawę prac terminatorów w Krakowie zgłosiło się dotąd 170 uczniów do udziału ze wszystkich fachów rękodzielniczych z wyjątkiem murarzy. Dalsze zgłoszenia jeszcze wpływają.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie aptekarzy Galicji zachodniej odbyło się w sobotę wieczorem w Krakowie pod przewodnictwem senjora gremjum p. Łuczkowa. Liczba zebranych była niezwykle liczną, znacznie liczniejszą aniżeli na dorocznych zebraniach; na porządku dziennym znajdowała się też niezwykle ważna sprawa polepszenia bytu współpracowników aptekarskich. Jak nas informują, toczyła się bardzo ożywiona dyskusja, w której ogólnie przebijał się ton prawdziwej życzliwości dla współpracowników i szczera chęć polepszenia ich bytu, świadcząca wymownie, że naprawdę właściciele aptek troszczą się o swych młodszych kolegów.

Po wyczerpującej dyskusji powzięto szereg doniosłych uchwał, dotyczących znacznego polepszenia bytu współpracowników aptekarskich. Uchwały te będą jeszcze szczegółowo przygotowane i przedłożone wspólnej konferencji delegatów współpracowników z delegatami gremjów galicyjskich oraz Tow. aptekarzy prowincjonalnych. Jest to więc substrat dla ostatecznych obrad, dlatego uchwalono nie ogłaszać na razie powziętych w Krakowie uchwał. Ostateczna konferencja odbędzie się we Lwowie w namiestnictwie dnia 7 listopada b. r. pod przewodnictwem r. dworu dra Merunowicza.

Z teatru miejskiego. W ogólnym chórze uznania dla naszej pieśniarki Konopnickiej, nie pozostanie w tyle nasza scena. Dyrekcja bowiem poczyniła już przygotowania do wystawienia dwóch 1-aktowych sztuk osnutych na tle nowel jubilatki, a mianowicie: dramatu pana Adolfa Nowaczyńskiego „Miłosierdzie ludzkie“ i obrazka Andrzeja Marka „Bociany“. — W środku widowiska wystąpią nasi artyści z deklamacjami utworów wielkiej poetki, zakończonemi wykonaniem scenicznem wiersza „W piwnicznej izbie“.

Otwarcie wystaw akwafort p. Feliksa Jasieńskiego ściągnęło w niedzielę liczną publiczność do tylnych sal muzeum narodowego. Wystawa jest bardzo zajmująca i bardzo pouczająca. Daje ona obraz holenderskiej sztuki reprodukcyjnej z epoki jej najświetniejszego rozwoju, a obok tego próbki dwóch polskich akwafercistów, nie ustępujące niczem robotom Holendrów. Prace pp. Pankiewicza i Jasińskiego są niezmiernie subtelne i prześlicznie wykończone.

Heliograwury z akwafort Rembrandta, podane w różnych „stanach“, pozwalają ocenić wszystkie fazy pracy wielkiego mistrza i dają wyborne wskazówki co do techniki akwaforty. W ogóle na wystawie p. Jasieńskiego znajdą wiele do widzenia zarówno dyletanci jak specjaliści i jest ona wielkim krokiem naprzód na drodze spopularyzowania gałęzi sztuki, u nas dotychczas zaniedbanej.

Nasze pomniki. Pomnik Grotgera, dzieło Wacława Szymanowskiego, ustawiono już na plantacjach wśród barwnych klombów naprzeciw gmachu Tow. Sztuk pięknych. Odsłonięcie pomnika nastąpi niebawem.

Gmach Sztuki przyozdobiony zostanie w najkrótszym czasie popiersiem Jul. Kossaka i Henryka Siemiradzkiego.

Ze starych pomników wiekowej sławy rzeźba Wita Stwosza „Chrystus w Ogrojcu“, umieszczona na frontonie kamienicy placu Marjackim, będącej własnością rodziny Kowalskich, została obecnie całkiem odnowiona po dokonanej restauracji kamienicy, w której ongi mieszkał wielki twórca ołtarza Matki Boskiej Wniebowzięcia w kościele Marjackim.

Cech majstrów krawieckich w Krakowie odbył wczoraj po południu zgromadzenie w lokalu Koła mieszczańskiego pod przewodnictwem starszego cechu p. Ludwika Sechtlinga, wobec asesora sekretarza magistratu p. Stanisława Grossera. Zgromadzenie mimo abstynencji żydów, z których ani jeden się nie pojawił, było nader liczne. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zgromadzenia, dokonano wyboru podstarszego cechu, którym znaczną większością głosów wybrano p. Aleksandra Kalcińskiego. Oprócz tego zgromadzenie załatwiło kilka spraw wewnętrznych.

Tramwaj elektryczny. Jutro odbędą się próby jazdy na nowych linjach tramwajowych. Komisja policyjna złożona z delegatów ministerstwa, namiestnictwa, wojskowości i magistratu, rozpocznie badanie nowych linij dnia 21 b. m. Otwarcie ruchu nastąpi stanowczo dnia 25 b. m.

Zgromadzenie ludowe zwołane na wczoraj do ujeżdżalni pod Kapucynami, pomimo zapowiedzianego referatu posła Daszyńskiego, na temat „Dochody i rozchody państwa“, nie zdołał ściągnąć tej liczby słuchaczy, jaka zjawiała się w ujeżdżalni dawniej, gdy z trybun krakowskich przemawiał pos. D. Nieliczny bardzo był tym razem udział inteligencji, która widocznie ostygła już w zapale. Robotnicy są obecnie już także trudniejsi do „zagitowania“.

Otwarcie stacji telegraficznej. Z dniem 14 października b. r. otwartą zostanie w Besku (powiat polityczny Sanok) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Złodziej kościelny. W kościele OO. Dominikanów w sobotę podczas Nieszporów pochwycono na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej Stanisława Pietruchę i to właśnie w chwili, kiedy jakiemuś dostatniemu gospodarzowi wyciągnął pugilares z kwotą 28 koron. Pietrucha, znany niebezpieczny złodziej, tegoż samego dnia wyszedł z więzienia od św. Michała, gdzie odsiadywał karę 2-miesięczną za kradzież.

Repertuar teatru miejskiego.

W poniedziałek 13 października: Koncert Aleksandra Bonci.

We wtorek 14 października: „Żołnierz królowej Madagaskaru“, kom. w 3 akt. S. Dobrzańskiego (ceny zniżone do połowy).

Z TEATRU.

Teatr miejski.

„Szczęście“ (la veine) komedja w 4 aktach Alfreda Capus.

Sobotnie przedstawienie było próbą przesadzenia na naszą scenę utworu należącego do specjalnego repertoaru paryskich teatrów. Świat, w którym się rozgrywa komedja p. Capus, głoszone tam zasady etyczno-towarzyskie, typy na bruku paryskim wytworzone i wyhodowane — wszystko to stanowi obraz dla naszej publiczności nie bardzo zrozumiały, a dla naszych artystów trudny do odtworzenia. Pomysł zasadniczy sztuki jest prosty i nie zbyt nowy: oto życiem naszem rządzi, zdaniem francuskiego autora, przypadek; kto trafi na szczęśliwy moment, na „wenę“ i umie z niej korzystać, ten jest pewny powodzenia i nawet wypadki niepomyślne będą się obracać na jego korzyść. Takim właśnie szczęśliwcem jest w sztuce Capus adwokat, który nie ma ani majątku, ani klijentów, ani stosunków, ale wierzy w swoją gwiazdę i czeka na psychologiczny moment swojej „weny“. Szczęście przynosi mu piękna Karolina, kwiaciarka, z którą Leon nawiązuje stosunek miłosny. Karolina przywiązuje się do niego szczerze i zaznajamia Leona za pośrednictwem swojej dawnej panny sklepowej Józefiny, z milionowym młodzieńcem, Turnerem, który właśnie przypadkowo potrzebował obrońcy. Dobre rady Leona zjednały mu przyjaźń Turnera, i kierunek jego rozległych interesów; Leon zostaje bogatym, sławnym i deputowanym, a stanąwszy u celu swych ambicyj, zaczyna szukać nowych uciech w stosunku z pewną damą z półświatka o bardzo awanturniczej przeszłości.

I tym razem szczęście mu dopisuje; owa bowiem dama pragnie koniecznie doprowadzić go do związku małżeńskiego, aby jego nazwiskiem osłonić swoje nieporządne życie; ale uczucie dla Karoliny ostrzega w porę Leona o grożącem mu niebezpieczeństwie i zamiast uledz sidłom rozwiązłej intrygantki, poślubia dawną kochankę, która jedna może mu dać prawdziwe szczęście.

Wartość sztuki Capus polega przedewszystkiem na świetnych, ożywionych i dowcipnych djalogach, które osłaniają błahość treści i nie pozwalają widzom zorjentować się w zupełnym braku etyki, jakim cały utwór jest przejęty. — Prócz tego dał autor dość trafną charaktorystykę męskiego egoizmu, personifikowanego w osobie bohatera komedji. Nie trzeba tylko zapominać, że podobnie jak „Mężczyzna“ Zapolskiej, — tak i Leon p. Capus, nie są typami ogólnomęskimi, ale przedstawiają jednostronnie pewien rodzaj męskiego zepsucia. Bohater Zapolskiej jest nawet ogólniej pomyślony i subtelniej scharakteryzowany, — Leon może być tylko wykwitem specjalnych warunków paryskiego życia, które należy znać do głębi, aby ocenić, o ile charakterystyka Capus jest oparta na prawdziwej obserwacji.

Przypatrzywszy się dokładniej temu półświatkowi, złożonemu z kokot, hulaków i spekulantów różnego gatunku, a takie jest środowisko p. Capus, budzi się pewne zdziwienie, że autor z taką szeroką pobłażliwością przedstawia ich niejasne sprawki, zapewne jednak paryski kąt widzenia jest odmienny, a zdziwienie wyglądałoby w takim razie na... parafiańszczyznę.

Co do samej „weny“ około której obraca się treść sztuki, — to pomysł zdramatyzowania ślepego szczęścia jest nie nowy i w literaturze był już wielokrotnie spożytkowany.

Stara prawda wyrażona dosadnie w ruskiem przysłowiu: „prybud szczastie,—rozum bude“— znalazła w każdym razie u p. Capus niezmiernie dowcipnego i wykwintnego ilustratora.

Ciężar sztuki spoczywał przedewszystkiem na barkach pp. Ordonówny i Mielewskiego. Oboje wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. P. Ordonówna jako Karolina, miała dużą szcze-

rości i uczucia, p. Mielewski z werwą odtworzył typ lekkomyślnego i samolubnego adwokata. Wyborną charakterystyczną dziewczyną wesołego życia, która łączy zepsucie z dobrocią serca — była panna Judkiewicz. — Epizodyczne role uczciwej Genowefy, i wielkoświatowej kokoty odegrały bardzo dobrze panie Arkawinówna i Mrozowska. Ta ostatnia, rolę swoją pojęła wbrew intencjom autora, — i ze zwykłej intrygantki zrobiła jakąć denomiczną postać—była to jednak kreacja bardzo zajmująca i inteligentnie obmyślana. Wymienić w końcu należy pp. Przybyłowicza i Pawłowskiego. Ten ostatni miał sporo werwy w roli wesołego paryskiego viveura.

TELEGRAMY.

Marja Konopnicka.

Lwów 13 października. Koło literacko-artystyczne mianowała wczoraj na walnem zgromadzeniu Marję Konopnicką członkiem honorowym.

Wyjazd ks. metropolity Szeptyckiego.

Lwów 13 października, Metropolita ks. Szeptycki wyjeżdża dziś na ślub swego brata, Leona z hr. Szembekówną do Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Sprawozdania poselskie.

Lwów 13 października. Z Kałusza donoszą, że w poniedziałek składać tam będą sprawozdanie poselskie p. Romańczuk i Kos.

Uczczenie obrońców Morskiego Oka.

Lwów 13 października. Na cześć prezydenta wyższego sądu krajowego dra Tchórznickiego, prof. Balzera i dra Korna, z okazji sprawy Morskiego Oka, dał wczoraj marszałek kraj. Andrzej hr. Potocki obiad, na którym obecnych było kilkadziesiąt osób.

Jubileusz ministra obrony krajowej.

Wiedeń 13 października. Minister obrony kraj. hr. Welsersheimb obchodził wczoraj 50-letni jubileusz służby wojskowej. Z okazji tej cesarz wystosował do ministra pismo odręczne, w którem podnosi zasługi jego. Na znak swego uznania przesłał cesarz hr. Welsersheimbowi brylanty do wielkiego krzyża orderu Leopolda. Aby uniknąć wszelkich owacji minister wyjechał do swoich dóbr na Węgrzech i tam spędził dzień jubileuszu.

Ugoda austro-węgierska.

Wiedeń 13 października. (Tel. wł.). „Sonn- u. Mtgs Ztg.“ donosi, że najgłówniejszą trudnością w porozumieniu się dra Koerbera z Szellem co do ugody jest żądanie Szella, aby oba parlamenty załatwiły ugodę po dzień 1 stycznia 1903. Żądanie to jest niemożliwością fizyczną, albowiem zestawia parlamentowi czas zaledwie 1 miesiąca na załatwienie wszystkich ustaw, tyczących się ugody. Dr Koerber usiłuje zdobyć następujące ustępstwa na Szellu: 1) Domaga się przedłużenia terminu ugody o rok. 2) Żąda, aby w razie obstrukcji Czechów, mógł załatwić ugodę na mocy § 14.

Wiedeń 13-go października. (Tel. wł.) „Mon. Revue“ organ dra Koerbera donosi, że ugoda obu gabinetów jeszcze nieukończona z powodu różnic w kilku głównych punktach. Jakie są te główne punkta różniące „Mon. Revue“ nie powiada.

Wiedeń 13-go października. (Tel. wł.) Prez. Szell przybędzie jutro do Wiednia celem dalszych rokowań ugodowych.

Wiedeń 13 października. (Tel. wł.) „Mon. Rev.“ donosi, że jutro t. j. we wtorek przyjmie dr Koerber kolejno przedstawicieli Klubu czeskiego arystokratów feudalnych i Klub niemiecki, i wręczy im urzędowy projekt załatwienia ugody. W ten sposób wywiązuje się dr Koerber z obietnicy danej Czechom i Niemcom.

Zapowiedź obstrukcji.

Wiedeń 13 października. (Tel. wł.). Onegdaj stanął wobec wyborców w Chrudim pos. Herold i mówił o sytuacji politycznej. P. Herold oświadczył, iż klub czeski zdecydowany jes posunąć się nawet do obstrukcji w obronie własnych praw swoich. Jedynie wzgląd na dobro państwa wstrzymywało dotychczas decyzję Czechów.

„Jeżeli ugoda przyjdzie więc do skutku w drodze parlamentarnej, to obecne wewnętrzno-polityczne stosunki pozostaną nadal. Do tego nie możemy ręki przyłożyć i dlatego żądamy przed ugodą czynów, któreby stanowiły zmianę w dotychczasowym systemie.

Obecny system oznacza dla narodu czeskiego zasadę, że wszelki kulturalny i narodowy rozwój może tylko o tyle nastąpić, o ile na to Niemcy przyzwalają. System ten oznacza zastój naszego życia narodowego i poniżenie, którego nie możemy znieść. Dlatego żądamy odpowiedzi od rządu a to natychmiast, bez zwłoki.“

Miljonowa defraudacja w Pradze.

Wiedeń 13 października. (Tel. wł.). Śledztwo w sprawie defraudacji w praskiej Kasie św. Wacława wykryło niesłychaną rzecz. Oto p o c z ą w s z y o d r. 1877 r e w i z o r o w i e k s i ą g b y w a l i p r z e k u p i e n i i p o d p i s y w a l i f a ł s z y w e b i l a n s e. Z powodu tego odkrycia nastąpią nowe i liczne aresztowania. Śledztwo wykazało dalej, że ks. prałat D r o z d był alkoholikiem nałogowym, a alkohol poczynił w jego organizmie takie spustoszenie, iż znajdował się on w stanie niepoczytalnym.

Obaj dyrektorowie funduszami zdefraudowanymi z kasy grali na giełdzie.

Odsłonięcie pomnika kr. Matyasza Korwina.

Kołoszwar 13 października. Wczoraj odbyło się tu uroczyste odsłonięcie pomnika króla Macieja Korwina w obecności arcyksięcia Józefa Augusta, Szelli i kilku innych ministrów oraz posłów.

Szell wyraził podziękowanie monarsze za wysłanie swego zastępcy, co dowodzi, że ukochany król czuje wraz z narodem. Pomnik ten wskazuje, że naród węgierski nigdy nie zapomina o tych, którzy się starali o wielkość ojczyzny. — (Okrzyki Eljen!)

Arcyksiążę Józef August w odpowiedzi zaznaczył, że głównym rysem charakteru Węgrów jest wdzięczność i wierność do tych, którzy ich otaczali miłością i pieczą. Następnie w imieniu monarchy kazał odsłonić pomnik.

Kołoszwar 13 października. (Tel. wł.) Podczas wczorajszej uroczystości odsłonięcia pomnika, przyszło do zaburzeń antyaustrjackich.

Rozruchy chłopskie w Połtawie.

Petersburg 13 października. Ros. aj. telegr. donosi z Połtawy: Wiadomość zagranicznych dzienników o ponownym wybuchu wielkich rozruchów chłopskich w Połtawie i gwałtownych starciach między chłopami i właścicielami dóbr, przyczem wiele osób miało zginąć — jest zupełnie bezpodstawną.

Dżuma w Japonji.

Petersburg 13 października. Jokohamę uznano za zadżumioną.

Zamknięcie kongresu.

Berlin 13 października. Niemiecki kongres kolonjalny zamknął wczorajsze obrady przyjęciem szeregu rezolucyj, między którem znajduje się także rezolucja w sprawie popierania towarzystw misyjnych.

Skazanie redaktorów.

Berlin 13 października. Sąd krajowy skazał redaktora antysemickiego pisma „Staatsbürger Zeitung“, dra Böttichera, na rok, a wydawcę tego pisma na pół roku więzienia za obrazę sędziów, urzędników i wielu osób prywatnych, popełnioną w artykułach zamieszczanych w tem piśmie z powodu procesu chojnickiego.

Starcie robotników i żandarmów.

Paryż 13 października (Tel. wł.). Strejk górników francuskich ma jak wiadomo przebieg dosyć spokojny. W rażącym kontraście do tego spokoju fakt, jaki wydarzył się w kopalniach „Terre-Noire“ (koło St. Etiene). Robotnicy tamtejszej kopalni dowiedziawszy się, że właściciele pragną wywieźć z kopalni pewną ilość węgla, zebrali się tłumnie, otoczyli straż i poczęli demonstrować. Jeden ze strażników Ponchot zrobił użytek z broni palnej i zranił pewnego górnika w nogę, Strażnikowi przybyli na pomoc dwaj żandarmi, którzy usiłowali tłum wzburzony uspokoić. Robotnicy jednak obrzucili ich gradem kamieni. Jeden z żandarmów ugodzeny kamieniem w głowę, omdlał, drugi wystrzelił z rewolweru w tłum, tak nieszczęśliwie, że kula przeszyła na wylot górnika C o l o m b e t, a następnie ugodziła śmiertelnie brata jego. Obaj ranni w krótkim czasie zmarli. Tłum rozpierzchnął się, następnie jednak natarł na kasarnię żandarmską z wielką gwałtownością. Zawezwane wojsko, zdołało zaprowadzić porządek. Do dalszych zaburzeń nie przyszło. Żandarma, który dał ognia pociągnięto do odpowiedzialności.

Strejki we Francji.

Paryż 13 października. Sekretarz narodowego komitetu górników Cotte, wydał manifest do wszystkich syndykatów górniczych francuskich z przypomnieniem, że bez polecenia Rady narodowej nie mają prawa prowadzić rokowania z towarzystwami kopalnianemi.

Strejk górników amerykańskich.

Nowy Jork 13 października. Wczoraj odbyła się tu w sprawie strejku konferencja, w której wzięli udział: gubernator Odel, kilku senatorów, kilku właścicieli kopalń i przywódcy robotników.

Strejk w Genewie.

Genewa 13 października. Miasto przybrało znowu zwyczajny wygląd. Od wczoraj południa tramwaje częściowo już kursują. Fryzjerzy i zecerzy uchwalili podjąć na nowo pracę.

Powstanie w Macedonji.

Sofja 13 października. Osobne wydanie „Riforma“ twierdzi, że powstańcy blokowali onegdaj Dżumaja i zabrali 3 działa tureckie, spustoszyli wsie tureckie i obsadzili Kresne. Dotąd niema potwierdzenia tej wiadomości.

Wiec chrześcijański socjalny.

St. Polten 13 października. Wczoraj odbył się tu wiec chrześcijańsko-socjalny, na który przybyło 5.000 osób, między temi 3.000 osobnymi pociągami z Wiednia. Na placu kolejowym powitali socjaliści i członkowie partji niemiecko-ludowej Wiedeńczyków okrzykami „Pfuj“. Wiec sam odbył się spokojnie. Przed odjazdem Wiedeńczyków przyszło na placu kolejowym kilkakrotnie do starć. Wojsko i żandarmerja opróżniła plac.

Podróż Loubeta.

Valence 13 października. Prezydent Loubet przybył tu wczoraj na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod most na rzece Rodanie. Duchowieństwo przedstawił Loubetowi jeneralny wikary w zastępstwie chorego biskupa i zaznaczył w przemowie, zwracając się do celu podróży Loubeta, aby prezydent zawsze mógł budować mosty celem usunięcia waśni.

Loubet w odpowiedzi wyraził przekonanie, że duchowieństwo będzie wspierało rząd, starając się o poważanie dla ustaw.

Jenerał Grasset, przedstawiwszy korpus oficerski, zaznaczył, że, pomimo niektórych niezasłużonych zarzutów, wzywają dowódcy żołnierzy zawsze do wierności dla sztandaru i do posłuszeństwa wobec rządu i republiki.

Loubet odpowiedział, iż wie, że żadna instytucja nie może się obronić przed zarzutami, ale życzy sobie, aby armja sama o tem sądziła.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.